

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 marca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. M. i K. M. kwoty po 2.698,92 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:

- 2.190,03 zł od dnia 6 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty;
- 153,75 zł od dnia 9 października 2016 roku do dnia zapłaty;
- 200 zł;
- 155,13 zł od dnia 28 lutego 2018 roku do dnia zapłaty;

oraz kwoty po 1.536 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.439,55 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 czerwca 2016 roku K. M. poruszał się samochodem marki O. (...) o numerach rejestracyjnych (...) ulicą (...) w Ł. z zamiarem skrętu w prawo w ulicę (...), przy czym na jej skrajny pas ruchu. W tym samym czasie przed pojazdem K. M. znajdował się inny pojazd, który zamierzał również włączyć się do ruchu, jednakże na skrajny lewy pas ruchu. K. M. ominął stojący przed nim samochód i rozpoczął manewr skrętu w prawo. W tym czasie kierowca drugiego pojazdu zaczął raptownie poruszać się w stronę pojazdu marki O.. Z uwagi na brak zachowania należytej ostrożności i niezauważenie samochodu K. M., doszło do kolizji pojazdów, przy czym samochód marki O. został uderzony w lewy bok i przód.

Sprawca kolizji legitymował się w dniu jej wystąpienia ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (polisa nr (...)).

Naprawa pojazdu marki O. (...) zmierzająca do przywrócenia pojazdowi walorów technicznych, użytkowych, estetycznych i funkcjonalnych wymaga naprawy i lakierowania poszycia przodu (zderzak przedni), wymiany i lakierowania błotnika przedniego lewego, a także wymiany reflektora lewego z zachowaniem procesów technologicznych przewidzianych przez producenta pojazdu.

Uzasadniony koszt naprawy pojazdu w związku z następstwami zdarzenia z dnia 27 czerwca 2016 roku w zależności od wykorzystanego rodzaju części zamiennych obejmuje odpowiednio kwoty:

- a) 3.778,03 złotych brutto przy zastosowaniu części zamiennych innych niż oryginalne, co najmniej o jakości PC/PT, przy czym w zakresie reflektora części zamiennej o jakości PJ;
- b) 4.271,95 złotych brutto przy zastosowaniu części zamiennych innych niż oryginalne, co najmniej o jakości PC/PT, przy czym w zakresie reflektora części zamiennej o jakości Q;
- c) 6.286,52 złotych brutto przy zastosowaniu wyłącznie oryginalnych części zamiennych sygnowanych logo producenta.

W ramach dostępnych na rynku części zamiennych można wyróżnić następujące : O – część oryginalna oznakowana logo/ znakiem producenta pojazdu. (...) – część oryginalna oznakowana logo/znakiem towarowym producenta części, dostarczającego dany element na pierwszy montaż, „PC/PT” – część o porównywalnej jakości, szczególnie polecana

przez dostawcę, P – części porównywalnej jakości, (...) – zamiennik o podwyższonej jakości, polecany przez dostawcę, Z – pozostałe zamienniki.

Oryginalne części zamienne są produkowane bezpośrednio przez producenta pojazdu i sygnowane jego logo, stosowane na pierwszy montaż oraz wytwarzane zgodnie z technologią wskazaną przez producenta. Z kolei części zamienne porównywalnej jakości produkowane są przez przedsiębiorstwa, które w każdej chwili mogą zaświadczyć, że części odpowiadają pod względem jakości elementom, które są lub były zastosowane w montażu danego pojazdu. Części te nie muszą być produkowane zgodnie ze specyfikacją i normami przyjętymi lub zalecanymi przez producenta pojazdu.

W przypadku napraw z użyciem części innych niż oryginalne zdarzają się przypadki, w których części te odbiegają kształtem, rozmieszczeniem otworów, wagą, a przy tym mają tendencję do nadmiernego korodowania. W odniesieniu do reflektorów, pomimo zbliżonego kształtu mogą różnić się takimi parametrami jak np. geometria żarnika, natężenie światła, brak możliwości dokonania właściwych ustawień.

Rynkowy ubytek wartości pojazdu to utrata wartości pojazdu z tytułu wystąpienia uszkodzenia o charakterze kolizyjnym. Określa go różnica między wartością rynkową pojazdu przed uszkodzeniem, a jego wartością ustaloną w tym samym stanie warunków rynkowych z uwzględnieniem naprawy powypadkowej wykonanej prawidłowo, zgodnie z technologią zalecaną przez producenta, w stacji napraw spełniającej wymagania techniczne i kadrowe do wykonania takich prac.

Obecna sytuacja na rynku motoryzacyjnym (podaż przewyższająca popyt) sprawia, że potencjalny kupujący posiada szeroką gamę pojazdów do wyboru, spośród których skłonny będzie do zakupu pojazdu bezwypadkowego niż powypadkowego z dokonaną naprawą nawet według zaleceń producenta.

Z uwagi na wiek pojazdu w chwili wystąpienia zdarzenia szkodzącego (ponad 72 miesiące tj. 6 lat) nie jest możliwe zastosowanie w jego przypadku Instrukcji określenia rynkowego ubytku wartości pojazdów, opublikowanej przez Stowarzyszenie (...) i Ruchu Drogowego.

Utrata wartości handlowej pojazdu O. (...) w związku z kolizją drogową z dnia 27 czerwca 2016 roku obejmuje kwotę 700 złotych.

W dniu 6 lipca 2016 roku uprawniony rzeczoznawca zakładu ubezpieczeń dokonał oględzin pojazdu O. (...).

Decyzją z dnia 22 lipca 2016 roku (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. przyznało na rzecz M. F. odszkodowanie w kwocie 1.228,08 złotych tytułem szkody związanej z kolizją drogową z dnia 27 czerwca 2016 roku.

M. M. i K. M. nie akceptowali kalkulacji kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, przedstawionej przez ubezpieczyciela, w związku z czym zlecieli sporządzenie ekspertyzy prywatnemu rzeczoznawcy, której koszt wyniósł 307,50 złotych. Różnica między kalkulacjami sporządzonymi przez rzeczoznawcę (6.276,25 złotych) oraz zakład ubezpieczeń (1.228,08 złotych) obejmowała kwotę 5.048,17 złotych.

Pismem z dnia 2 września 2016 roku, doręczonym w dniu 8 września 2016 roku, M. F. i K. M. wezwali (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 5.355,67 złotych, w tym 5.048,17 złotych tytułem dalszego odszkodowania oraz 307,50 złotych tytułem kosztów ekspertyzy prywatnej, w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania.

Decyzją z dnia 27 września 2016 roku ubezpieczyciel przyznał dalsze odszkodowanie w kwocie 668,10 złotych.

K. M. oraz M. M. są współwłaścicielami pojazdu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), zarejestrowanego po raz pierwszy w dniu 6 maja 2010 roku. Samochód został przez nich zakupiony w Niemczech w 2013 roku od jego pierwszego właściciela w stanie nieuszkodzonym i bezwypadkowym. W okresie trzyletniego użytkowania pojazd nie uległ żadnym uszkodzeniom, za wyjątkiem odpadnięcia osłony spryskiwacza. Do dnia 27 czerwca 2016 roku samochód nie uczestniczył w żadnej kolizji drogowej, a jego przebieg na dzień 6 lipca 2016 roku obejmował

243.148 kilometrów. W okresie gwarancyjnym pojazd był serwisowany w Autoryzowanych Stacjach Obsługi na terenie Niemiec. W późniejszym czasie przeglądy serwisowe odbywały się jeszcze kilkakrotnie, zarówno w autoryzowanym serwisie, jak i serwisach nieautoryzowanych.

Do dnia dzisiejszego pojazd O. (...) nie został naprawiony.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Podkreślił, że na żadnym etapie postępowania nie była kwestionowana zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 27 czerwca 2016 roku. Spór między stronami sprowadzał się do rodzaju części zamiennych, jakie winny być zastosowane w technologicznym procesie naprawy uszkodzonego pojazdu, możliwości żądania przez powodów zwrotu kosztów opinii prywatnego rzeczoznawcy, a także ewentualnej utraty wartości handlowej pojazdu w wyniku zdarzenia.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że w orzecznictwie przyjmuje się, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na rynku lokalnym, przy czym ubezpieczyciel jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było konieczne do naprawienia rzeczy. Jednocześnie przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. Naprawa uszkodzonego samochodu, co do zasady, jest możliwa przy użyciu części zamiennych, jednak zastąpienie części oryginalnych nowymi nieoryginalnymi zawsze skutkuje spadkiem wartości pojazdów. Może też mieć wpływ na bezpieczeństwo jazdy lub estetykę wykonanej naprawy. Dokonanie naprawy przy użyciu części nowych i oryginalnych stanowi koszt ekonomicznie uzasadniony.

Zakres odpowiedzialności wyznacza zatem przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wyrządzenia szkody jako całości, co oznacza, że pojazd ma być sprawny technicznie i zapewnić poszkodowanemu komfort jazdy w takim stopniu jak przed zdarzeniem. Konieczność wymiany uszkodzonej części stanowi niewątpliwie normalne następstwo działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika (art. 361 § 1 k.c.), a jeżeli nie da się jej naprawić w taki sposób, aby przywrócić ją do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę, musi zostać zastąpiona inną. Pozostaje do wyjaśnienia, na czym polega strata poszkodowanego, którą zobowiązany jest naprawić odpowiedzialny za szkodę, a w szczególności, czy jest uzasadnione także ekonomicznie, że ma to być część nowa. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zastąpienie części już eksploatowanej, nieraz przez znaczny okres, nową częścią powoduje, że poszkodowany zyskuje, gdyż w jego pojeździe pojawiła się część mająca większą wartość niż ta, która uległa zniszczeniu. Nie jest to jednak wniosek trafny, gdyż część po połączeniu jej z pojazdem nie może być oceniana jako samodzielny przedmiot obrotu, lecz staje się jednym z elementów, które należy brać pod uwagę przy ocenie poniesionej straty. Stratę tę określa się przez porównanie wartości pojazdu przed zdarzeniem wyrządzającym szkodę i po przywróceniu go do stanu poprzedniego. O tym, że zamontowanie części nowych w miejsce starych prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego można mówić tylko wtedy, gdyby spowodowało to wzrost wartości pojazdu jako całości.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że uszkodzony pojazd w chwili wypadku był samochodem sześcioletnim (data pierwszej rejestracji - 6 maja 2010 roku), a więc stosunkowo nowym, a po wtóre, nie zostało wykazane, aby części, które uległy zniszczeniu w czasie przedmiotowego wypadku nie były w pełni sprawne, były wcześniej uszkodzone lub przestarzałe technicznie i wyeksploatowane w zakresie większym aniżeli wynikającym z normalnego zużycia. Ponadto z twierdzeń K. M. wprost wynika, że pojazd nie uczestniczył w uprzednich kolizjach i zdarzeniach, a w toku normalnej eksploatacji podlegał serwisowi pierwotnie w autoryzowanym serwisie obsługi (okres gwarancji oraz kilka kolejnych wizyt), a dopiero następnie w prywatnym warsztacie. Jednocześnie dostępny

materiał dowodowy nie wykazał, aby części zamienne, które faktycznie uległy uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 27 czerwca 2016 roku były częściami nieoryginalnym, czy też niepochodzącymi od producenta pojazdu.

Wreszcie wskazał Sąd Rejonowy, że dopóki wykorzystanie części oryginalnych przy naprawie samochodu nie prowadzi do zwiększenia jego wartości w stosunku do wartości, jaką posiadał przed wypadkiem nie ma żadnych przeszkód do uwzględnienia ich cen w kosztach naprawy. Ustalenie odszkodowania z uwzględnieniem cen części nowych, którymi zastąpiono zniszczone części stare, nie prowadzi co do zasady do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, gdyż pojawienie się w naprawionym samochodzie części nowych z reguły nie powoduje radykalnego wzrostu jego wartości. A jeżeli wykorzystanie przy naprawie części oryginalnych zniweluje (w całości albo chociaż w części) wynikającą z wypadku utratę wartości auta, to ich użycie jest jak najbardziej zasadne. W tych zaś przypadkach, gdy wykorzystanie części oryginalnych skutkuje przyrostem wartości auta, ubezpieczycielowi przysługuje żądanie obniżenia odszkodowania tj. ograniczenia go do sumy stanowiącej różnicę pomiędzy pełnym kosztem naprawy a kwotą odpowiadającą przyrostowi wartości auta. Uwzględnieniu przy ustaleniu tej relacji podlegają ceny części oryginalnych.

W ocenie Sądu Rejonowego, w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego nie został w żadnej mierze wykazany fakt, że użycie wyłącznie oryginalnych części z logo producenta skutkować będzie wzrostem wartości pojazdu. Co więcej, jak wynika z pisemnej uzupełniającej opinii biegłego w przypadku napraw z użyciem części innych niż oryginalne zdarzają się przypadki, w których części te odbiegają kształtem, rozmieszczeniem otworów, wagą, mają tendencję do nadmiernego korodowania, reflektory zaś, pomimo zbliżonego kształtu mogą różnić się takimi parametrami, jak np. geometria żarnika, natężenie światła, brak możliwości dokonania właściwych ustawień. Poddaje to w wątpliwość realizację zasady pełnej kompensacji szkody w przypadku zastosowania części innych niż oryginalne w celu wymiany części pochodzących od producenta.

W świetle przedstawionych argumentów Sąd Rejonowy określił wartość kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu na łączną kwotę 6.286,52 złotych. Sam fakt, że biegły zaprezentował również wersję procesu naprawy samochodu z użyciem części zamiennych o jakości porównywalnej nie prowadził do automatycznego jej wykorzystania dla potrzeb rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Taki sposób naprawy został określony przez eksperta jako uzasadniona możliwość w kontekście stwierdzonego wieku i przebiegu pojazdu. Niemniej jednak w przypadku każdorazowej opinii o charakterze wariantowym to na Sądzie spoczywa ostateczna decyzja w zakresie wykorzystania jednej z nich. Co do zasady nie sposób stwierdzić, że naprawa przy użyciu części o jakości porównywalnej była niemożliwa w realiach przedmiotowej sprawy, przy czym brak jest podstaw do narzucenia właścicielowi pojazdu obowiązku wykorzystania części innych niż oryginały z logo producenta, skoro nie potwierdzono, aby uszkodzeniu uległy części inne niż tego właśnie typu, a naprawa przy wykorzystaniu części z logo producenta prowadziła do zwiększenia wartości pojazdu jako całości. Niewątpliwym pozostaje fakt, że w każdym procesie likwidacji szkody ubezpieczyciel zainteresowany jest wykonaniem naprawy generującej jak najmniejsze koszty, w tym użyciem części zamiennych innych niż oryginalne z logo producenta. Skoro jednak użycie części oryginalnych pozostaje zasadą w ramach obowiązującej pełnej restytucji szkody, to odstępienie od tej reguły winno opierać się na innych jeszcze argumentach niż tylko stwierdzona przez biegłego możliwość wykorzystania części o jakości porównywalnej, pomimo iż wskazana została ona jako uzasadniona. Stwierdzić bowiem należy, iż w zakresie oceny zasadności zastosowania konkretnego rodzaju części biegły wykroczył poza zakreśloną mu tezę dowodową, która dotyczyła kosztów naprawy „z uwzględnieniem części zamiennych tego samego rodzaju, które uległy uszkodzeniu w związku z kolizją”. Biegły natomiast, na podstawie dostępnej dokumentacji, nie stwierdził jakiego rodzaju części uległy uszkodzeniu w wyniku zdarzenia. Zasadność zastosowania określonych części oparł on natomiast na wieku, „stanie faktycznym” pojazdu, oraz braku historii serwisowej. W ocenie Sądu natomiast, uwzględniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, nie budzi wątpliwości fakt, iż pojazd był samochodem bezwypadkowym, w którym elementy będące przedmiotem sporu nigdy nie zostały uszkodzone przed zdarzeniem. Były to zatem części oryginalne, noszące jedynie naturalne ślady zużycia związanego z eksploatacją pojazdu. W związku z powyższym zasadnym jest zastosowanie przez powodów tego samego rodzaju części (tj. oryginalnych) przy naprawie pojazdu.

Mając na względzie powyższe, a także wysokość kwoty wypłaconej na rzecz powodów w toku postępowania likwidacyjnego, ostateczny rozmiar należnego powodom odszkodowania objął kwotę 4.390,34 złotych (6.286,52 złotych – 1.228,08 złotych – 668,10 złotych).

Sąd Rejonowy uwzględnił również żądanie zwrotu wydatków związanych z ekspertyzą techniczną mającą na celu określenie faktycznych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu. Poniesienie tego wydatku przez powodów zostało w przedmiotowej sprawie wymuszone działaniem ubezpieczyciela. Po ustaleniu rozmiaru szkody przez (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w sytuacji, gdy kwestionowali oni dokonaną przez pozwaną kalkulację kosztów naprawy, nie mieli innej możliwości niż zlecenie oszacowania wysokości szkody rzeczoznawcy posiadającemu specjalistyczną wiedzę, którą sami nie dysponowali. Treść prywatnej opinii zleconej przez powodów w znacznej mierze znalazła potwierdzenie w późniejszej opinii biegłego sądowego, a koszt jej sporządzenia na poziomie 307,50 złotych mieści się w granicach wyznaczonych uzasadnionym nakładem pracy. Nie bez znaczenia pozostaje w tej mierze fakt, że pierwotny kosztorys przygotowany przez ubezpieczyciela (1.228,08 złotych) pozostawał zaniżony o kwotę ponad 5.000 złotych w stosunku do ostatecznie przyjętego rozmiaru kosztów naprawy (6.286,52 złotych), a także o kwotę ponad 2.500 złotych względem ostatecznie niezasadnego, lecz forsowanego przez pozwaną poglądu o użyciu w procesie technologicznym naprawy części zamiennych innej jakości niż oryginalne (3.778,03 złotych). Przedstawione wartości potwierdzają jedynie zasadność weryfikacji stanowiska zakładu ubezpieczeń z postępowania likwidacyjnego przy użyciu ekspertyzy prywatnego rzeczoznawcy.

W dalszej kolejności zauważył Sąd Rejonowy, że odszkodowanie za uszkodzenie samochodu może obejmować oprócz kosztów jego naprawy także zapłatę sumy pieniężnej, odpowiadającej różnicy między wartością tego samochodu przed uszkodzeniem i po naprawie. Tym samym żądanie powodów w tym zakresie pozostawało usprawiedliwione co do zasady.

Określając wysokość szkody z tego tytułu Sąd Rejonowy odwołał się do ekspertyzy biegłego z zakresu techniki samochodowej, który wyjaśnił szczegółowo przyjętą metodologię (tzw. metoda R./S.) oraz kryteria, jakimi kierował się przy ustaleniu utraty wartości handlowej pojazdu powodów w związku z zaistniałą szkodą. Zaprezentowane argumenty zasługiwały na aprobatę.

Po pierwsze, konkluzje dotyczące wzajemnej relacji między popytem, a podażą na rynku motoryzacyjnym, jak również skłonność potencjalnego klienta do nabycia samochodu bezwypadkowego, ewentualnie zaoferowania niższej ceny w przypadku pojazdu uprzednio uszkodzonego znajdują odzwierciedlenie także w zasadach logiki oraz doświadczenia życiowego. Nie sposób bowiem uznać, że pomimo należycie wykonanej naprawy, przy użyciu także oryginalnych części, stosunkowo nowy (6 – letni) pojazd, będzie miał taką samą wartość handlową w obrocie, jak pojazd bezwypadkowy, w szczególności w świetle nadpodaży występującej na rynku motoryzacyjnym.

Po wtóre, ustalenia biegłego poparte zostały obiektywnymi kryteriami związanymi z wartością rynkową przed wystąpieniem szkody, zakresem uszkodzeń, rozmiarem niezbędnej naprawy, czy też współczynnikiem korekcyjnym dotyczącym uszkodzenia struktury nośnej nadwozia pojazdu.

Po trzecie, przyjęta ostatecznie przez biegłego wartość utraty handlowej na poziomie 700 złotych nie stanowi kwoty rażąco wygórowanej w kontekście samej wartości pojazdu w stanie sprzed wystąpienia szkody – 3,3 %.

Po czwarte, nieuzasadnionym pozostawało wielokrotne odwoływanie się przez pozwaną do treści Instrukcji określenia rynkowego ubytku wartości pojazdów, opublikowanej przez Stowarzyszenie (...) i Ruchu Drogowego. Pomijając sam fakt, że brak jest norm prawnych, które nakładałyby na eksperta obowiązek użycia tego dokumentu i zawartych w nim wytycznych, to i tak nie mógłby on stanowić podstawy jakichkolwiek analiz z uwagi na ograniczenie jego użycia wyłącznie do pojazdów o okresie eksploatacji nieprzekraczającym 72 miesięcy tj. 6 lat. W chwili zdarzenia samochód powodów przekraczał ten okres (pierwsza rejestracja w dniu 6 maja 2010 roku – 6 lat i niecałe 2 miesiące). Nadto nie sposób znaleźć jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia, dlaczego tak ustanowiona cezura miałaby niejako z góry wykluczyć przypadki utraty wartości handlowej pojazdów powyżej 6 – letniego okresu eksploatacji. W tym zakresie

Sąd Rejonowy podzielił argumentację biegłego, że każdorazowo o wystąpieniu przesłanek do ustalenia ewentualnej utraty wartości handlowej winny decydować realia konkretnego przypadku.

W świetle powyższych okoliczności uzasadnionym pozostawało roszczenie w zakresie utraty wartości handlowej pojazdu w wysokości 700 złotych.

Reasumując, łączny wymiar odszkodowania w realiach niniejszej sprawy objął kwotę 5.397,84 złotych. Sąd Rejonowy nie znalazł jednak podstaw, aby roszczenie to zostało zasądzone na rzecz powodów solidarnie. Uwzględniając posiadane przez nich udziały w prawie własności pojazdu (po 1/2 części), podzielność świadczenia odszkodowawczego (art. 379 k.c. w zw. z art. 381 k.c.), a także brak wynikającej, czy to z ustawy, czy też czynności prawnej, podstawy do stwierdzenia solidarności po stronie wierzycieli (art. 369 k.c.), Sąd Rejonowy zasądził na rzecz każdego z nich kwoty po 2.698,92 złotych. W pozostałym zakresie tj. żądania solidarnego przyznania świadczenia roszczenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek Sąd Rejonowy oparł na treści art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel ma prawo żądać odsetek w przypadku, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Należało również uwzględnić dyspozycję art. 14 ust. 1 ustawy o Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Żądanie przyznania należności ubocznych w pozostałym zakresie, a więc w okresach poprzedzających ostatecznie przyjęte daty wymagalności roszczeń podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 in principio k.p.c. uznając, że M. M. i K. M. ulegli jedynie co do nieznacznej części swych żądań (w zakresie sposobu zasądzenia świadczenia oraz terminu wymagalności należności ubocznych).

Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz zasadę ponoszenia kosztów procesu w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanej kwotę 1.439,55 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana.

Zaskarżyła wyrok:

- w stosunku do powódki w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki ponad kwotę 940,92 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu;

- w stosunku do powoda w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda ponad kwotę 940,92 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu;

Skarżący zarzucił wyrokowi:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 361 k.c. w związku z art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w ustalonym stanie faktycznym, istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę w postaci kosztów naprawy pojazdu powodów w kwocie 6.286,52 złotych, podczas, gdy z okoliczności sprawy i z opinii biegłego wyraźnie wynikało, iż koszty przywrócenia pojazdu powodów do stanu sprzed szkody wynoszą 3.778,03 złotych;

2) art. 361 k.c. w związku z art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w ustalonym stanie faktycznym, istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę w postaci utraty wartości handlowej pojazdu w wysokości 700 złotych, mimo braku podstaw faktycznych i prawnych do zasądzenia odszkodowania z tego tytułu;

3) art. 361 k.c. w związku z art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że w ustalonym stanie faktycznym, istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę w postaci odszkodowania za koszty sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy w kwocie 307,50 złotych;

II. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i uznanie, że wysokość odszkodowania należnego powodom należy ustalać w oparciu o ceny nowych oryginalnych części, mimo, że z opinii biegłego S. wyraźnie wynika, że zasadnym jest dokonanie naprawy pojazdu powodów z użyciem części innych niż oryginalne;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i uznanie, że koszty przywrócenia pojazdu powodów do stanu sprzed szkody wynoszą 6.286,52 złotych, mimo, że z opinii biegłego S. wynika, że koszty te wynoszą 3.778,03 złotych;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i automatyczne przyjęcie, że z zeznań powoda wprost wynika, że pojazd nie uczestniczył przed szkodą z dnia 27 czerwca 2016 roku w innych zdarzeniach drogowych, podczas, gdy powód wskazał jedynie, że wydaje mu się, że pojazd nie uczestniczył wcześniej w innych zdarzeniach drogowych;

4) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i automatyczne uznanie za biegłym, że w pojeździe powodów powstała szkoda w postaci utraty wartości handlowej pojazdu w wysokości 700 złotych, mimo, iż biegły ustalając czy w ogóle doszło do szkody w tym zakresie zastosował metodę R./S., która to metoda nie jest miarodajna do ustalania szkody w pojeździe powodów, bowiem została stworzona do celów typowo gospodarczych tj. dla maszyn i urządzeń w fabrykach i zakładach w celu ustalenia technicznej utraty wartości, a nie handlowej utraty wartości;

5) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i błędne przyjęcie, że brak jest podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie Instrukcji Stowarzyszenia (...) dotyczącej ustalania wartości handlowej pojazdu, mimo, iż metoda ta jest najbardziej miarodajną i powszechnie stosowaną metodą w ustalaniu ubytku wartości handlowej pojazdów.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1) oddalenie powództwa powódki ponad kwotę 940,92 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty;

2) oddalenie powództwa powoda ponad kwotę 940,92 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty;

3) zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego po 1/2 kosztów procesu za I i II instancję według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;

4) ewentualnie uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji, w pierwszej kolejności należy wskazać, że zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Wskazać bowiem należy, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może zostać skutecznie przedstawiony przez wykazanie, że Sąd I instancji popełnił błędy w ocenie dowodów, naruszył zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego; konieczne pozostaje przy tym jednocześnie wskazanie konkretnych dowodów, których zarzut taki dotyczy. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zarówno w literaturze jak i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się także, że powyższa ocena musi być oparta na wszechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, przez co należy rozumieć uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności.

Zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00). Natomiast nie czyni zarzutu tego skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez

siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00 postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. sygn. akt IV CKN 970/00).

Powyższym wymogom skutecznego postawienia zarzutów naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący nie sprostął.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.. Ocena ta jest logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie zarzuty apelacji stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu Okręgowego.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, podniesionych w wywiedzionej apelacji a dotyczących poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, w pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutów stawianych przez skarżącego opinii biegłego.

Odnosząc się do powyższego zarzutu wskazać należy, że dowód z opinii biegłego co do zasady podlega ocenie zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 k.p.c. (a więc w kontekście całokształtu materiału procesowego), oczywiście przy uwzględnieniu specyfiki opinii biegłego wynikającej z normy art. 278 k.p.c. Rzecz jasna, w przypadku dowodu z opinii biegłych Sąd nie dokonuje oceny tego dowodu w takim zakresie, w jakim wkraczałby w kompetencje merytoryczne biegłego.

Sądowa ocena dowodu z opinii biegłego polega w pierwszej kolejności na kontroli kompletności wynikających z materiału procesowego przesłanek, jakie biegły powinien wziąć pod uwagę przedstawiając swoją opinię, a także spójności logicznej i przejrzystości wyводу oraz zgodności wniosków opinii z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.

Dowód z opinii biegłego jest dowodem o tyle specyficznym, że jego zasadniczym celem jest dostarczenie Sądowi tzw. wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.), a więc informacji naukowych lub dotyczących wiedzy technicznej (branżowej), przekraczających swym zakresem zasób wiedzy powszechnej. Dowód z opinii biegłego ma więc dostarczyć Sądowi wiedzy niezbędnej dla właściwej oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony (w tym zwłaszcza innych dowodów) z perspektywy odpowiedniej dziedziny nauki lub techniki. Jak wskazano, dowód ten podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na opisaną swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się zatem jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego.

Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Gdy więc sąd zleca biegłemu wydanie opinii musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień. Nie przesądza jednak kwalifikacji na biegłego sam fakt, że dana osoba pracuje lub pracowała na określonym stanowisku, lecz decydują o nich posiadane wiadomości i praktyczne doświadczenie w danej dziedzinie. Biegły T. S. posiada konieczny dla wydania miarodajnej opinii w niniejszej sprawie zakres wiadomości specjalnych. Wywód jego opinii jest logiczny, stanowczy i zgodny z zasadami wiedzy powszechnej. W swojej opinii biegły odpowiedział na wszystkie pytania postawione w tezie dowodowej określonej postanowieniem Sądu Rejonowego.

W realiach sprawy Sąd Rejonowy w sposób pogłębiony i uwzględniający całokształt materiału procesowego dokonał oceny spójności i logicznej zgodności z zasadami doświadczenia życiowego wniosków opinii biegłego S..

Odnosząc się do części opinii w której biegły określił utratę wartości handlowej pojazdu powodów wskazać trzeba, że to do biegłego, jako osoby posiadającej wiadomości specjalne należy wybór odpowiedniej metodologii sporządzenia opinii. Biegły nie jest w żadnym razie związany stanowiskiem strony co do tego, według jakiej metody daną opinię winien sporządzić. Biegły S. wyjaśnił szczegółowo przyjętą metodologię (tzw. metoda R./S.) oraz kryteria, jakimi kierował się przy ustaleniu utraty wartości handlowej pojazdu powodów w związku z zaistniałą szkodą. Wskazał również dlaczego w jego ocenie Instrukcja określenia rynkowego ubytku wartości pojazdów, opublikowana przez Stowarzyszenie (...) i Ruchu Drogowego nie może stanowić w jego ocenie podstawy wydania opinii w niniejszej sprawie.

Biegły złożył również uzupełniającą opinię, zaś strona pozwana nie wykazała nieprawidłowości mogących podważyć moc dowodową powyższej opinii.

Samo subiektywne przekonanie pozwanego o nieprawidłowości opinii i upór przy uprzejmym, kilkukrotne powtarzanie przez jego pełnomocnika wciąż tych samych argumentów do których nota bene biegły S. w swoich opiniach się odniósł, w żadnym razie nie świadczy o wadliwości sporządzonych w sprawie opinii.

Co zaś się tyczy kwestii wysokości odszkodowania należnego powodom z tytułu kosztów naprawy pojazdu to Sąd Rejonowy w żadnym miejscu swych rozważań nie zakwestionował ustaleń biegłego poczynionych w tym zakresie. Sąd Rejonowy uznał jedynie, za wyznaczającą granice odpowiedzialności pozwanego, jedną z wersji kalkulacji przedstawionych przez biegłego, nie kwestionując prawidłowości innych wersji wyceny.

Jeżeli w drodze postawienia tegoż zarzutu skarżący chciałby zakwestionować wysokość odszkodowania zasądzonego na rzecz powodów zaskarżonym wyrokiem to wskazać należy, że ta kwestia przynależy nie do sfery ustaleń faktycznych, lecz do sfery prawa materialnego.

Jest tak dlatego, że ocena wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym powyższy zarzut, jeśli tak go rozumieć, co najwyżej odnosi się i zawiera w innych zarzutach wskazanych przez apelującego, to jest w zarzutach naruszenia prawa materialnego.

W ramach zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych skarżący kwestionował także ustalenie, że samochód powodów był samochodem bezwypadkowym. Zarzut ten oparty jest na nieporozumieniu. Wbrew zarzutom apelacji to nie strona powodowa winna bowiem udowodnić, że pojazd nie uczestniczył wcześniej w wypadku, ale pozwana winna udowodnić, że wypadek taki miał miejsce. Nie można bowiem dowodzić okoliczności negatywnych. Przedmiotem dowodu mogą być tylko okoliczności tzw. pozytywne, tj. takie które da się zaobserwować. Strona powodowa nie mogła zatem dowodzić, że samochód nie uczestniczył w kolizji, ale to pozwana winna dowodzić, że w kolizji takiej brał udział (porównaj - wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 stycznia 2014 roku, II Ca 1822/13).

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy nie naruszył również przepisów prawa materialnego.

Nie budzi bowiem zastrzeżeń przyjęcie przez Sąd I instancji jako punktu wyjścia przy ocenie wysokości odszkodowania, wyceny kosztów naprawy pojazdu w wariantcie uwzględniającym ceny nowych części zamiennych sygnowanych logo producenta. Co prawda biegły wskazał, że również naprawa pojazdu z użyciem niektórych innych rodzajów części zapewniłaby odpowiednią jakość i estetykę pojazdu, jednakże w ocenie Sądu Okręgowego nie stanowi to argumentu na rzecz dokonania ujemnej korekty wyceny kosztów przywrócenia samochodu powodów do stanu poprzedniego.

Dla uzasadnienia tego stanowiska należy odwołać się do dominującego w orzecznictwie poglądu, zgodnie z którym poszkodowanemu przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych pochodzących bezpośrednio od producenta pojazdu, niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również tzw. części alternatywne.

Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu jest pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania. W tym miejscu należy odwołać się do utrwalonej już linii orzeczniczej, zgodnie z którą koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c..

Nie można z góry wykluczyć, że zamontowanie podczas przywracania do stanu poprzedniego nowych części sygnowanych logo producenta spowoduje wzrost wartości pojazdu jako całości. Jeżeli wymianie podlegały części już znacznie wyeksploatowane i przestarzałe technicznie, a jednocześnie stanowiące znaczną część wartości całego pojazdu, to może się okazać, że w konkretnym przypadku wartość pojazdu po naprawie wzrośnie. Ciężar dowodu w tym zakresie powinien obciążać jednak zakład ubezpieczeń. Skoro bowiem, z reguły wymiana części starych na nowe nie prowadzi do wzrostu wartości samochodu, to tylko wykazanie przez zobowiązanego do ustalenia i wypłaty odszkodowania, że w konkretnym wypadku jest inaczej pozwala na zmniejszenie odszkodowania (porównaj - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, opublikowana w OSNC 2012 nr 10, poz. 112).

W realiach przedmiotowej sprawy skarżący dowodu takiego nie przeprowadził, co czyni chybionym jego zarzuty dotyczące wysokości odszkodowania zasądzonego z tytułu kosztów naprawy samochodu powodów.

Chybione są także zarzuty, w ramach których skarżący kwestionuje zasadność przyznania powodowi zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy powypadkowej pojazdu sporządzonej w postępowaniu przedsądowym.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że w orzecznictwie słusznie przyjmuje się, iż odszkodowanie, przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, może – stosownie do okoliczności sprawy – obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Ocena, czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności w zależności od ustalenia czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia określenia prawidłowo konkretnego ubezpieczyciela, jak i ułatwienia zakładowi ubezpieczeń ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody (zob. uchwałę SN z dnia 18 maja 2004 r., III CZP 24/04, OSNC rok 2005, nr 7-8, poz. 117).

W sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie nie budzi zastrzeżeń konkluzja Sądu Rejonowego, że sporządzenie prywatnej ekspertyzy w postępowaniu przedsądowym było koniecznością wobec przesłanek dotyczących zakresu odpowiedzialności pozwanego. Ustalenie rzeczywistych kosztów naprawy wymagało posiadania wiedzy specjalistycznej, którą powodowie nie dysponowali. W sytuacji zatem, gdy pozwany odmówił wypłaty pełnej kwoty odszkodowania, weryfikacja zasadności jego stanowiska uzasadniała potrzebę odwołania się do fachowej opinii. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że wnioski zawarte w prywatnej ekspertyzie zamówionej przez powodów w znacznej części tj. kosztów przywrócenia stanu poprzedniego, znalazły ostatecznie potwierdzenie w opinii biegłego sądowego.

Wreszcie chybione są zarzuty kwestionujące zasądzenie na rzecz powodów kwoty stanowiącej równowartość utraty wartości handlowej stanowiącego ich własność pojazdu.

Obowiązkiem zakładu ubezpieczeń jest wyrównanie wszelkich szkód majątkowych poszkodowanego polegających na utracie aktywów, jak i zmniejszeniu pasywów. Stanowi o tym reguła pełnego odszkodowania w granicach adekwatnego związku przyczynowego wynikająca z art. 361 §1 i 2 k.c. Podstawową funkcją wypłacanego świadczenia jest kompensacja, co powoduje, że przyznana suma pieniężna powinna przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem objętym ubezpieczeniem, nie może jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. We wskazanych wyżej granicach ubezpieczyciel odpowiada też za tzw. ubytek handlowy. Pojęciem tym określa się częściową utratę wartości pojazdu, w sytuacji, gdy naprawa samochodu nie może doprowadzić do odzyskania wartości, jaką samochód miał przed wypadkiem. Wówczas odszkodowanie powinno przekraczać koszty naprawy i obejmować także sumę pieniężną odpowiadającą obniżeniu jego wartości handlowej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01, OSNC 2002/5/57, tak też SN w: wyr. z 1.9.1970 r., II CR 371/70, OSNC 1971, Nr 5, poz. 93; wyr. z 3.2.1971 r., III CRN 450/70, OSNC 1971, Nr 11, poz. 205).

W okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do uznania, że pojazd powodów był wyeksploatowany lub poddany wcześniej wielokrotnym naprawom, a tylko w takim wypadku można byłoby przyjąć, że po stronie powodów nie powstała szkoda, jaką jest ubytek handlowy. Pracownicy pozwanego dokonywali oględzin pojazdu w związku ze zgłoszoną szkodą, nie czyniąc żadnych uwag co do jego stanu, a w szczególności, czy był on wcześniej naprawiany. N. jest, że ślady napraw są łatwe do zidentyfikowania przez specjalistów, gdyż warsztaty samochodowe nie są w stanie wykonać napraw blacharskich i lakierniczych na takim poziomie jak producenci samochodów. W tym stanie rzeczy należało uznać, że twierdzenia powodów o utracie wartości handlowej pojazdu są co do zasady usprawiedliwione.

Wysokość utraty wartości handlowej została określona opinią biegłego, której też, jak wskazano uprzednio, pozwany nie zdołał skutecznie zakwestionować.

W tej sytuacji zasadnym było zasądzenie na rzecz powodów z tego tytułu kwoty 700 złotych.

Z tych wszystkich przyczyn należało uznać, że wywiedziona apelacja stanowi jedynie niczym nie uzasadnioną polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego, a skoro tak, to podlega ona oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 3 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U. 2015. 1804. ze zm.). Na koszty te złożyła się kwota po 450 złotych kosztów zastępstwa procesowego każdego z powodów w postępowaniu apelacyjnym.

Biorąc pod uwagę stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powodów i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powodów w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.